

Z 7110

## Moje przeżycia w Rosji.

7110

Uchoł. Odasko Janina.

Urodz. 29<sup>go</sup> III - 1925 rok w Wołkowysku.

Od roku 1927 zostałam sierotą. Zaopiekowała się mną moja siostra. Rodzice zmarli mi jeszcze w Polsce. Byłam na utrzymaniu swego swagra, który był o najku.

Nadszedł rok 1939... Swagra aresztowali, a nas 7. j. 13<sup>go</sup> - kwietnia 1940 roku wyrzeli na sybir.

Sama myśl na „sybir” przyjmowała rozpacz. Łał mi było rozstać się z ukochaną Ojczyzną no i strażnicą na której byłam do chwili wywiezienia. Liwem było dla nas Polaków.

Przebyliśmy na miejsce naszej kupałczki. Był to rejon t.zw. Warjenska. Zamieszkiwało nas tam około 6 tysięcy Polaków. Właśnie tam, summa okazała.

ULIY

Przywieźli, rzucili nas na drodze „szukajcie sobie  
sobie schronienia” to były słowa władz sowieckich.  
Jakos tam było z schronieniem. To upływie kilku  
dni rzuciło się nasze bractwo do pracy. Sama praca  
● głódziez wzięliśmy<sup>się</sup> do pracy.

Pracowałam — i to pracowałam bardzo ciężko, jak  
się wyrażę na Kirpicznym zawoosie. Robiłam cegły.  
Nieraz do późna wieczor praca trwała o głódzie  
i chłódzie. Jednak się cierpiało. W milczeniu  
znosiłam wszystko, nie zważając na ich stawienie  
do nas. A trzeba jednak zaznaczyć że był<sup>o</sup> —  
wrogie do nas stędoję tego. ich przesładowania,  
● posłinych zaczepk, pitnowania i śledzenia każdego  
kroku, to jeszcze potrafili w noce wywać do NKD  
D. na jarkis przesłuchania.

A jednak mimo wszystko, nie upadałam na duchu.  
Nie straszem była, ni zimie ni głód, czego można  
było się spodziewać co chwila.

Nie dość tego wszystkiego. To po upływie paru miesięcy rozpraszali biedną i zniechęconą brać naszą po Kółkach. Widocznie doszczętnie starali się zniwiedzić. I tam pracowałam u polu. Nie było ni dnia ni nocy na spoczynek. Sama pracowałam na rodzinie, ponieważ siostra nie mogła, bo chorowała stale i siostrzeniec był 8-letni. Siostra moja leżała w szpitalu a maly wśród obcych ludzi zastawał sam u domu.

Pracowałam z tą jedyną myślą - to być nie może przyjdzie - kiedyś taka chwila - chwila wyzwolenia. Kiedy oddechniemy wolną pierś. Bóg nie bez łaski. I tak też się stało!

W dniu 26 sierpnia '41 roku wyszła amnestia. Co za radość powstała wśród Polaków. Kto zyskawszy do wojska Polskiego. Wyjechałam na teren Iranu z Rosji 29 marca '42 roku, do Teheranu. Tu wstąpiłam do wojska. Jestem wśród swoich, gdzie czuję się bardzo szczęśliwa.